

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Stałe kursa mleczarskie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Liskowie Kaliskiem

Źródło:

Przegląd Hodowlany Rok 2 1928 numer 2, strona 55

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

provincialne filje tej mleczarni, poczem zostanie wykupiona centrala. Ten sam objaw zachodzi w Sierpcu, gdzie również postanowiono wykupić i przekształcić na spółdzielnię, istniejącą tam mleczarnię prywatną.

Kredyty na pasze treściwe. Pomiedzy specjalnymi kredytami, udzielanymi przez Państwowy Bank Rolny, dość wybitną rolę odgrywają kredyty na zakup pasz treściwych. W sezonie jesiennym przeznaczono na ten cel około 700 000 zł, na okres 1927/28 roku okragło 1 000 000 zł.

Właściciele obór mogą korzystać z kredytu w paszach treściwych, do wysokości 100 zł na 1 krowę. Kredyty te są udzielane na czas do 3 miesięcy, oprocentowanie zaś wynosi 9,5 procent w stosunku rocznym dla spółdzielni i 11 procent dla kółek kontroli obór.

— Z 529 349 kg masła, wywiezionego w czasie od 1 lipca do 1 grudnia ub. roku przez Gdańsk, przypada na b. zab. ros. — 77 565 kg, na b. zab. austr. 21573 kg, na b. zab. pruski — 430 211 kilogr.

Wystawa zwierząt rzeźnych w Mysłowicach. Prace przygotowawcze do wystawy zwierząt rzeźnych, produktów mięsnych oraz urządzeń technicznych, której termin ustalono na czas od 3 do 13 czerwca 1928 roku, odbywają się w subkomisjach, stanowiących właściwy Komitet Wykonawczy. Szereg fachowców opracowuje takie działy, jak handel bydłem i trzodą chlewną, urządzenia i przybory do ważenia, załadowania i wyładowania zwierząt, fabrykację wyrobów mięsnych, przetwórstwo odpadków rzeźnych, hodowlę bydła i t. d. Komitet Wykonawczy wszedł w kontakt z Wielkopolską Izbą Rolniczą, Związkiem Handlarzy Bydła w Poznaniu i Dyrekcją Targów Wschodnich we Lwowie, wreszcie zaprosił do współpracy Śląski Związek Gospodarczy, którego wiceprezes inż. Gryrier wchodzi w skład odpowiedniej komisji. Możliwym jest, że w związku z tą wystawą odbędzie się konkurs bydła hodowlanego, urządzany zresztą corocznie przez miejscowy Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego. Wystawa odbędzie się w częściowo tylko ukończonym budynku miejskiego targowiska.

Tajemnica drożyzny mięsa. Jedno z warszawskich pism podaje, iż minister przemysłu i handlu zaprosił przedstawicieli pewnych pism na specjalną konferencję w sprawie nieuzasadnionej drożyzny mięsa.

Na konferencji tej pan minister przemysłu i handlu przytoczył porównanie cen poszczególnych artykułów w różnych miastach i z porównania tego wynika, że różnice dochodzą do nieprawdopodobnych wprost wysokości.

Wśród powyższych porównań najjaskrawsze było zestawienie ceny mięsa wołowego w Łucku — zł 1,70 z ceną w Warszawie — zł 3,40.

Na podstawie informacji fachowych sprawa przedstawia się następująco:

W Łucku, jak i wogóle we wszystkich miastach kresów wschodnich, żydzi stanowią główną część ludności miejskiej, a ponieważ jadają oni tylko mięso „koszerne“ (przednie) więc mięso zadne „trefne“ jest bardzo tanie, bo mało jest na nie nabywców. Jednakże kiedy się zjawi kupiec zamiejscowy dla zakupów hurtowych, to musi za to samo mięso zapłacić drożej 1,80—1,90 zł.

Chcąc wywieźć z Łucka, jak zresztą z każdego innego miasta, zakupione mięso trzeba otrzymać z urzędu powiatowego tak zwane „świadcstwo lekarskie“, które kosztuje mniej więcej zł 5 — gdyż wydający świadectwo ma prawo żądania zwrotu kosztów przejazdu na miejsce oględzin.

Mięso do Warszawy z Łucka trzeba przewieźć koleją i oczywiście pociągiem pospiesznym, bo jest to artykuł szybko ulegający zepsuciu. Koleje mają specjalne taryfy ulgowe dla artykułów niezbędnej potrzeby, wymagających szybkiego przewozu, np. dla mleka. Mięso jednak płaci taką samą taryfę jak sukno, co wynosi z Łucka do Warszawy zł 10 za tak zwaną ćwierć (50 kg). Gdy mięso wreszcie przybędzie do Warszawy, nie wolno go zabrać z wagonu bez poświadczenia lekarza dyżurnego na kole.

I po załatwieniu tej formalności nie wolno rzeźnikowi zabrać mięsa do sklepu, czy składu swojego, a musi je zawieźć celem „odstemplowania“. Przedewszystkiem jednak musi wyładować je z wagonu, czego znów nie może zrobić sam, ani

przy pomocy swojego pracownika. Po zapłaceniu więc za wyładunek 1 zł i 3 zł za przewóz do rzeźni, musi znów dostarczyć mięso do oględzin sanitarnych, a czynność ta jest znowu monopolem tragarzy ze związku klasowego, którzy pobierają za to po zł 3 od ćwierci. Coś musi też i zarobić magistrat, który zadawalnia się również 3 zł. Czynność ważenia mięsa w rzeźni jest tak ważnym ceremoniałem, że niemożna jej dokonać bez „pisarza“, którego „taksa“, niepodlegająca żadnej dyskusji, wynosi zł 2,50. Jest jeszcze tak zwany „obszlag“ i „manco“, równający się wartości 5 kg mięsa.

Po doliczeniu tych wszystkich opłat „tanie mięso z Łucka“ kosztuje już zł 2,50 za kilo bez kosztów podróży, handlowych, podatku i zysku hurtownika oraz detalisty. Nic dziwnego więc, że konsumenci za to samo mięso płacą w Warszawie zł 3,40. Warunkiem skasowania tej jaskrawej różnicy cen jest więc przedewszystkiem to, żeby władze państwowe nie traktowały mięsa jako artykułu luksusowego. Jak sukno, a władze miejskie, jako korzystnej okazji powiększenia dochodów kasy miejskiej, i żeby ukrócono te niesłychane „monopole“, haracze związków klasowych.

Widzimy wobec tego, że napady pewnych sfer na wygórowane ceny mięsa nie mają swego uzasadnienia.

Stale kursa mleczarskie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Łiskowie. Zarząd Stałych Kursów Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Łiskowie podaje do wiadomości, iż 5-cio miesięczny kurs mleczarsko-maślarski rozpocznie się dnia 1-go marca 1928 roku. Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie, przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) pobierać się będzie 400 zł, płatne w ratach miesięcznych zgóry po 80 złotych, oraz wpisowe w sumie 10 zł jednorazowo.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 3 miesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza lub przez urząd gminy oraz świadectwem lekarskim, stwierdzającym stan zdrowia kandydata.

Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centr. Towarzystwa Rolniczego w Warszawie ul. Kopernika 30.

Rewizja przepisów o przeglądach bydła, trzody chlewnej i owiec. Ministerstwo Rolnictwa zamierza przeprowadzić rewizję przepisów o urządzaniu przeglądów i wystaw bydła, trzody chlewnej i owiec oraz uzupełnić wymienione przepisy działem o przeglądach i wystawach drobiu. Przedewszystkiem znosi projekt przepis o nagrodach warunkowych, wydawanych w dwóch ratach dla rozplodników męskich (p. 13), — znosi nagrody IV-go stopnia i podnosi nagrody wszystkich stopni, ustalając dla bydła za krowy nagrodę I-go stopnia w sumie 40 zł (dotąd 18 zł), II-go stopnia 30 zł (dotąd 12 zł) i III-go stopnia 20 zł (dotąd 8 zł), podwyższając odpowiednio nagrody dla innych klas i gatunków zwierząt.

Kółka Kontroli chlewnej w Wielkopolsce. W grudniu u. r. zapoczątkowała Wkp. Izba Rolnicza pierwsze kółka kontroli chlewnej. Obecnie (dn. 1. II. br.) jest czynnych 15 kółek, je-dnoczących w sobie 141 chlewni z 24 112 sztuk trzody. Kontroler chlewni przyjeżdża do chlewni w odstępach 14—21 dniowych. Prosięta są ważone zaraz po urodzeniu, po 4 tygodniach i przy odsadzaniu (po 10-ciu tygodniach), — tuczniki raz na miesiąc. Normowania paszy i segregację świń (prosiąt), uskutecznią kontroler chlewni. Maciory, których miot po 4 tygodniach nie ważył 46 kg, przy uwzględnieniu liczby wychowanych prosiąt, będą odtąd z hodowli zarodowej usuwane.

Standaryzacja bekonów. Na londyńskim rynku bekonów nie było ostatnio żadnych poważniejszych zmian. Ceny utrzymują się po dawnemu w granicach 70—72 szyl. za tę samą ilość bekonu duńskiego. Podaż tego ostatniego zmniejszyła się nieco z powodu ograniczenia uboju w Danii, który wyniósł w ostatnim notowanym tygodniu około 90,000 sztuk trzody chlewnej. Zdaniem fachowców jest to zapowiedzią dalszego zmniejszenia duńskiego uboju, co niewątpliwie, powinno się